



*Justyna Staroń*

## Duch sportu w polskim ruchu sokolim w Ameryce

### **„W imię przyszłości prostować kości!”**

Wśród licznych polonijnych organizacji powołanych do życia na terenie Stanów Zjednoczonych u schyłku XIX w. istotnie miejsce zajmuje ruch sokolstwa. W jego szeregach znaleźli się przepełnieni duchem patriotyzmu ludzie skupieni wokół idei bratniej pomocy, rozwoju fizycznego polskiej młodzieży, podtrzymywania i rozwijania świadomości narodowej, wojskowego przygotowania członków ruchu, a w konsekwencji – walki o niepodległość ojczyzny. Działalność sokolstwa prowadzona była w oparciu o szkoły gimnastyczne i kluby sportowe. Godło Sokolstwa Polskiego w Ameryce wskazuje na główne obszary zainteresowania jego członków: lecący sokół dzierży w szponach ciężarek gimnastyczny, ptak dziobem zrywa kajdany, po lewej stronie znajduje się laur, po prawej – ozdobny monogram nazwy organizacji, za sokołem umieszczono skrzyżowany karabin z bagnetem oraz kosę bojową, w tle widoczny jest oświetlony promieniami słońca kopiec Kościuszki, natomiast całość otoczona jest tekstem sokolego zawołania: „Czołem ojczyźnie, szponem wrogowi”, czyli nacisk kładziono na krzewienie kultury fizycznej i postaw patriotycznych wśród członków „Sokoła”.

### **Wzory i więź „czwartej dzielnicy” z Macierzą w ojczyźnie**

Duży wpływ na kształtowanie się polskiego ruchu sokolego na amerykańskiej ziemi miały również pokrewne towarzystwa gimnastyczne: wywodzące się z Anglii YMCA (Young Men's Christian Association), czyli Stowarzyszenie Chrześcijańskiej Młodzieży Męskiej opierające się na rozwoju ciała, ducha i rozumu głównie młodzieży pracującej; Turnverein (klub gimnastyczny), zyskujący popularność po napływie niemieckich imigrantów po 1848 r. i funkcjonujący jako organizacja pod nazwą „American Turners” oraz czeski „Sokół”, którego

pierwsze gniazdo powstało już w 1866 r. w Chicago, a pierwszy zjazd ustanawiający Związek Czeskiego Sokolstwa w Ameryce odbył się w 1878 r.

Sokolstwo Polskie w Ameryce bardzo mocno było związane ze lwowskim „Sokołem” – Macierzą i od niego przejęło podstawowe zasady swojego funkcjonowania. Z jego założeń i doświadczeń sokoli w USA czerpali inspiracje przy organizowaniu struktur, tworzeniu regulaminów czy przygotowywaniu zestawów ćwiczeń autorstwa polskich instruktorów. Obie organizacje stawiały na rozwój młodzieży nie tylko w zakresie krzewienia postaw patriotycznych, ale równie ważny był aspekt wychowania fizycznego członków ruchu. Łacińska sentencja autorstwa rzymskiego poety Juwenalisa „Mens sana in corpore sano”, czyli „w zdrowym ciele zdrowy duch” („a sound mind in a sound body”) stała się mottem przyświecającym wszystkim sokołom i sokolicom, którzy w przyszłości mieli zasilić wojskowe szeregi. To oni m.in. mieli przysłużyć się do odzyskania utraconej suwerenności. Sam Feliks L. Pietrowicz – „ojciec założyciel” „Sokoła” w USA – przyswajał wiedzę i nabywał praktyki przed powołaniem do istnienia pierwszej polskiej grupy sokolej na amerykańskiej ziemi w 1887 r. podczas zajęć u turnerów oraz chętnie korzystał z czasopism i podręczników gimnastycznych przysyłanych ze Lwowa.

Pierwszy kurs pod auspicjami instruktora z ojczyzny, Włodzimierza Świątkiewicza, odbył się we wrześniu 1908 r. w Chicago i trwał sześć tygodni. Szkolenie prowadzone przez naczelnika i nauczyciela gimnastyki ze Stanisławowa cieszyło się na tyle dużym powodzeniem, że utworzono dwie grupy słuchaczy. Świątkiewicz jeszcze dwukrotnie przyjeżdżał do Stanów Zjednoczonych: w 1912 i 1924 r., kiedy to służył swoim doświadczeniem i udzielał wsparcia przy budowaniu struktur amerykańskiego sokolstwa. Jego wychowankowie stali się później filarem kadry tej organizacji.

Innym przybyłym z Polski instruktorem, który zapisał się w historii Sokolstwa Polskiego w Ameryce, był Mieczysław Wasilewski. Harcerz i nauczyciel gimnastyki przybył do USA w 1926 r., a jego zadaniem była pomoc w prowadzeniu kursów dla naczelników. Za oceanem pozostał na stałe, w 1934 r. po śmierci Stanisława Osady objął redakcję „Sokoła Polskiego”, napisał również podręcznik *Sokole harce* przeznaczony dla młodzieży.

Z kolei przed XXI Zjazdem w New Haven w 1936 r. do Stanów Zjednoczonych, dzięki wsparciu Światowego Związku Polaków z Zagranicy, przybyły nowe siły instruktorskie w osobach drużyny Wandy Kozłowskiej i druha Michała Kuśmidrowicza. Oboje przeprowadzili kilka kursów, które cieszyły się popularnością wśród lokalnych członków organizacji.

Związek „Sokoła” amerykańskiego z Macierzą przejawiał się również w korzystaniu z wydawnictw przygotowanych najpierw przez lwowskie Towarzystwo Gimnastyczne, a od

1893 r. wydanych nakładem Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii (po I wojnie światowej nakładem Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce). Najważniejszym, a przy tym pierwszym polskim czasopismem omawiającym kwestie wychowania fizycznego, był „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«”, którego inauguracyjny numer ukazał się 1 kwietnia 1881 r. we Lwowie. Współpracownikami redakcji byli nauczyciele, lekarze, higieniści, działacze społeczni i propagatorzy wychowania fizycznego z Galicji. „Przewodnik” szybko stał się rzeczywistym informatorem dla formującego się ruchu sokolego w Stanach Zjednoczonych. Co więcej, za ocean ściągano inne publikacje fachowe dotyczące rozwoju kultury fizycznej: podręczniki gimnastyczne, książki związane z metodyką formowania gniazd sokolich, anatomii, higieny czy z zakresu pedagogiki. We wrześniu 1924 r., po XV Zjeździe w Brooklynie, ogłoszono deklarację ideową o współpracy pomiędzy polskimi a amerykańskimi „Sokołami”<sup>1</sup>.

Ponadto organizowano spotkania służące wymianie doświadczeń, uczeniu się od siebie na wzajem oraz integracji poprzez wspólne ćwiczenia. Były to ważne momenty dla amerykańskiego Sokolstwa, począwszy od wycieczki w 1925 r., poprzez udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu i we Wszechzwiązkowym Zlocie, w którym uczestniczyło ok. 1200 osób z USA, obecność na II Zjeździe Polaków z Zagranicy i odbywających się przy tej okazji I Igrzyskach Sportowych Polaków z Zagranicy w Warszawie w 1934 r., po pobyt delegacji ze Stanów Zjednoczonych na Ogólnopolskim i Wszechzwiązkowym Zlocie Sokolstwa w Katowicach w 1937 r.

### **Współzawodnictwo na polu wychowania**

W środowisku polonijnym „Sokół” nie był jedyną organizacją propagującą ideę krzewienia kultury fizycznej i wychowania patriotycznego. Od końca XIX w. w Stanach Zjednoczonych angażowaniem młodzieży – i nie tylko – zajmowały się również: Związek Narodowy Polski (ZNP), Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie (ZPRK) czy Polski Narodowy Kościół Katolicki (PNKK). Przy polskich parafiach powstawały także kluby sportowe Towarzystwa Młodzieży „Zmartwychwstanie”.

---

<sup>1</sup> „Uchwalamy złożyć w ręce delegacji Sokolstwa z Polski najsoleńsze przyrzeczenia, że Sokolstwo Polskie w Stanach Zjednoczonych w Ameryce Północnej w pracach ideowych podporządkuje się pod kierownictwo Sokolstwa w Polsce, które jak z ust delegacji słyszeliśmy, udzielać nam będzie wskazówek postępowania i rad z zastrzeżeniem niemieszania się w nasze sprawy lokalne, jak również sprzeciwiające się naszej konstytucji Stanów Zjednoczonych, dla których zawsze lojalni pozostaniemy” – *Rezolucja Zjazdu XV Zw. Sok. Pol. przyjęta w Brooklyn, N.Y.*, „Sokół Polski” 1924, nr 36, s. 1.

Wszystkie te organizacje stanowiły niejako konkurencję dla sokołów, ponieważ nie tylko upowszechniały kult tężyzny fizycznej, lecz także miały taki cel, by nie doprowadzić do całkowitej asymilacji polskich środowisk oraz pielęgnować w nich postawy patriotyczne względem swojej ojczyzny.

### **„Kość z kości ojców naszych ród jeden składamy”**

Dwunastego czerwca 1887 r. w Chicago zostało zwołane pierwsze spotkanie, które dało początek działalności sokolstwa na amerykańskiej ziemi. Do uczestnictwa w tym przedsięwzięciu, które nazwano „Sokół Polsko-Amerykański w Chicago Ill.”, zadeklarowało się 33 spośród przybyłych 41 mężczyzn. Na kolejnym spotkaniu, zwołanym 10 lipca, odbyły się pierwsze ćwiczenia, podczas których 24-letni imigrant z Poznania Feliks L. Pietrowicz, zaprezentował swoje umiejętności na poręczach i na koniu gimnastycznym z łąkiem. Od tej pory ćwiczenia prowadzono regularnie, dwa razy w tygodniu, pod kierunkiem Karola Štulika – trenera z czeskiego „Sokoła”. Pierwszy publiczny pokaz gimnastyczny członków nowej organizacji odbył się już 28 kwietnia 1888 r., kiedy to Polacy wystąpili u boku Czechów<sup>2</sup>.

Pomimo braków sprzętowych oraz rodzimej kadry instruktorskiej udało się podtrzymać chęci do wspólnych spotkań, podczas których nie tylko wykonywano ćwiczenia, lecz także nawiązywano i zacieśniało więzy wśród Polonii. W następnych latach rozszerzono obszary działalności, pojawiały się kolejne gniazda, natomiast rok 1894 przyniósł sformalizowanie procedur i powołanie do istnienia Związku Sokołów Polskich w Ameryce Północnej. Celem tej społecznej inicjatywy było: „Łączenie polskich gimnastycznych towarzystw sokolich w Stanach Zjednoczonych w celu skutecznego pielęgnowania i szerzenia gimnastyki”<sup>3</sup>.

Związek sokolstwa w USA ze sportem rozpoczął się – tak jak to było we Lwowie – od gimnastyki, którą uprawiano w dzierżawionych salach, natomiast sprzęt wypożyczano od innych towarzystw gimnastycznych. Szybko starano się, dzięki składkom członkowskim, dokonywać zakupu własnych sprzętów, a z czasem organizowania sal czy całych budynków, które nazywano „sokolniami”, gdyż „gniazdo bez przyrzędów, to jak ręka bez dłoni”<sup>4</sup>. Podstawowym wyposażeniem sokołni, zgodnie z instrukcją naczelnika Adama Osińskiego<sup>5</sup>

---

<sup>2</sup> „Sokoły polscy ćwiczyli bardzo pięknie, są to młodzieńcy inteligentni, czynią dobre wrażenie, ich muszkuły skutkiem ćwiczeń rosną i są dość rozwinięte, a postawa podobać się musi. Ćwiczono w ogóle na koniu wszcz, na drążku i na poręczach” – „Sokół” polsko-amerykański, „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1888, nr 6, s. 47.

<sup>3</sup> A.L. Waldo, *Sokolstwo przednia straż narodu: dzieje idei i organizacji w Ameryce*, t. I, Pittsburgh 1953, s. 417.

<sup>4</sup> *Ustawy Związku Sokołów Polskich w Ameryce*, Chicago 1912, s. 59.

<sup>5</sup> Zob. A.L. Waldo, *Sokolstwo przednia straż narodu: dzieje idei i organizacji w Ameryce*, t. II, Pittsburgh 1956, s. 237.

z 1899 r. były: drążek poprzeczny, poręczce, koń z łąkiem, kozioł, stojaki z linką (do skoków wzwyż), mostki (odskocznie), materace, ciężary, laski, maczugi. Tym gniazdom, których nie było stać na zakupy, zalecano ćwiczenia wolne, z laskami, podnoszenie ciężarów, musztrę, piramidy, skoki w dal i wzwyż, zapasy oraz ćwiczenie samoobrony. Zachęcano przy tym do zaopatrzenia sokolni w odpowiednie przyrządy, wierząc, że podtrzyma to zapał i chęć ćwiczących do dalszego rozwoju i pozostania w organizacji.

Wraz z powstaniem załazków sokolstwa w Chicago szukano odpowiedniego miejsca, by móc prowadzić zajęcia. Wybór padł na otwartą 29 listopada 1892 r. Halę Pułaskiego, gdzie licznie zaczęła spotykać się miejscowa Polonia, a od 10 grudnia także i członkowie „Sokoła”. Prowadzono tam dwa razy w tygodniu zajęcia z gimnastyki, natomiast w pierwszą niedzielę każdego miesiąca odbywały się posiedzenia. Z czasem sokolni powstawało coraz więcej, były lepiej wyposażone, mogły zaoferować więcej aktywności, co zachęcało kolejne osoby do wstąpienia w struktury organizacji.

Propagowane ćwiczenia były wzorowane – tak jak w przypadku „Sokoła” w ojczyźnie – głównie na dwóch systemach gimnastycznych<sup>6</sup>: niemieckim i szwedzkim. Z czasem starano się ćwiczenia dostosować i opatrzyć polską terminologią. Wzory niemieckie, zaczerpnięte z podwalin stworzonych przez Johanna Friedricha Ludwiga Jahna, który popularyzował ćwiczenia wykonywane na przyrządach (drążkach, koniu, poręczach), połączono ze szwedzkim systemem, autorstwa Piotra Henryka Linga, opartym na gimnastyce leczniczej, bardziej statycznej, zwracającej uwagę na postawę oraz ćwiczenia wykonywane na ławeczkach, skrzyniach i drabinkach. Orędownikiem systemu szwedzkiego na ziemiach polskich był pionier wychowania fizycznego – Edmund Czar, z publikacji autorstwa którego korzystali również amerykańscy członkowie „Sokoła”.

Warto podkreślić, że sokolstwo – niezależnie od kraju, w którym funkcjonowało – w znaczący sposób przyczyniło się do rozwoju gimnastyki, udoskonalając ćwiczenia, wydając instrukcje i podręczniki – bazując nie tylko na własnym doświadczeniu, lecz także na wynikach prowadzonych badań naukowych i obserwacjach.

## **Odpowiedzialni za ćwiczenia fizyczne**

---

<sup>6</sup> Zob. R. Jezierski, A. Rybicka, *Gimnastyka. Teoria i metodyka*, Wrocław 1996, s. 8–9, 14–18.

Działania podejmowane przez amerykańskich sokołów w związku z propagowaniem i prowadzeniem zajęć w sferze kultury fizycznej od początku próbowano uporządkować i unormować. Pierwszym ich celem było – co oczywiste – w odpowiedni sposób prowadzić ćwiczenia, by przynosiły one jak największy pożytek dla ciała i ducha. Z czasem, gdy ruch sokolstwa na amerykańskiej ziemi zaczął nosić znamiona regularnej organizacji, pojawiła się potrzeba sporządzenia przepisów – na wzór tych, wytworzonych przez sokolstwo w ojczyźnie. Były to ustawy, regulaminy, instrukcje, konstytucje tworzone głównie podczas walnych zjazdów. Kwestiami odnoszącymi się do sportu w trakcie walnych zjazdów organizacji zajmował się Komitet Techniczny.

Za wychowanie fizyczne w sokolstwie był odpowiedzialny naczelnik wraz z podnaczelnikami (odpowiednio na szczeblu okręgu – okręgowi, w gnieździe – gniazdowi). Zadania tego członka zarządu były określone w konstytucjach sokolstwa. Na przestrzeni lat ulegały one nieznacznym modyfikacjom, jednakże ich trzon zasadniczo się nie zmieniał. Naczelnik, jako zwierzchnik ćwiczących drużyn sokolich, był odpowiedzialny za sprawy czysto techniczne: wprowadzenie i pilnowanie jednolitego układu ćwiczeń, komend, stosowanego słownictwa, stroju ćwiczebnego. Ponadto przeprowadzał inspekcje okręgów i gniazd, nadzorował budżet związany z wydatkami na kwestie dotyczące sprawności fizycznej, prowadził statystyki dotyczące wszystkich ćwiczących członków sokolstwa, przedkładał sprawozdania ze swojej działalności i wywiązywania się z powierzonych mu obowiązków, opiekował się sztandarem i wyznaczał chorążych, ściśle współpracował z Wydziałem (czyli Zarządem), walnym zjazdem, a zwłaszcza z prezesem, czuwał nad wykonaniem uchwał Wydziału w zakresie spraw technicznych. Naczelnik odpowiadał również za przeprowadzenie zlotów i zawodów oraz za wiedzę teoretyczną na temat wychowania fizycznego przekazywaną w poszczególnych gniazdach: przygotowywał zestawy ćwiczeń jako osobne wydawnictwa, broszury lub artykuły publikowane na łamach organu prasowego sokolstwa. Dodatkowo sam prowadził bądź nadzorował kursy instruktorskie w celu wyszkolenia jak najszerszej kadry.

Wraz z rozrostem organizacji dostrzeżono, że naczelnik sam nie podoła pilnowaniu wszelkich kwestii technicznych, organizacyjnych i szkoleniowych. W tym celu podczas V Zjazdu w Chicago w 1901 r. ukonstytuowano Grono Nauczycielskie. Była to grupa naczelników z Chicago odpowiadająca za wprowadzanie w całym sokolstwie uchwał związanych ze sprawami technicznymi. Istniały trzy typy gron: Przewodnictwa, okręgowe i gniazdowe. Grono przy Przewodnictwie Związku Sokołów Polskich w Ameryce zajmowało się przygotowaniem pokazów ćwiczeń na walne zloty, utrzymywaniem kontaktu z sokołami z ojczyzny, wizytowaniem gniazd, otwieraniem kursów nauczycielskich czy zatwierdzaniem

uchwał dotyczących sprawności fizycznej. Grona przy okręgach odpowiadały za przygotowywanie zestawów ćwiczeń na zloty okręgowe, zakładanie bibliotek z publikacjami na temat ćwiczeń i gimnastyki, natomiast grona nauczycielskie przy gniazdach zarządzały kursami, zakładały szkoły dla dziewcząt i także opracowywały zestawy ćwiczeń dla swoich podopiecznych.

Następnie, równoległe do gron nauczycielskich (które w okresie przygotowań do wojny nazwano instruktorskimi), powołano do istnienia ciało pomocnicze i doradcze – Komisję Techniczną (analogicznie, od 1913 r. – Komisja Techniczno-Wojskowa). Z biegiem lat pozostały tylko komisje techniczne (z podziałem na okręgowe i gniazdowe). Komisja Techniczna przy Przewodnictwie organizacji nadzorowała rozwój okręgów i gniazd przez wygłaszanie odczytów o higienie i sprawności fizycznej, współpracowała z prasą, publikując fachowe artykuły, kształciła kadre i opracowywała programy kursów, urządzała popisy, ćwiczenia i pokazy publiczne, zatwierdzała program zlotów okręgowych (okręg sam mógł przygotować taki program, ale i tak musiał starać się o jego akceptację przez Komisję). W skład Komisji Technicznej wchodził: naczelnik, podnaczelnicy, naczelnicy okręgowi oraz czterech wybieranych członków (zamieszkałych w okręgu siedziby sokolstwa).

### **Zloty polskiego sokolstwa w Stanach Zjednoczonych**

Sokolstwo w USA rozróżniało dwa pojęcia: „zjazd” – służący obradom, wyborowi urzędników, sprawom organizacyjnym i kwestiom związanym z polskim wychodźstwem w Ameryce oraz „zlot”, czyli publiczne ćwiczenia połączone z zawodami sportowymi (najpierw związkowy, następnie ze względu na rozwój ruchu sokolego na dwóch szczeblach: okręgowym i walnym), podczas których uczestnicy mogli zdobyć – jako środek do pobudzenia zdrowej rywalizacji – nagrody w postaci medali lub pucharów. Programy zlotowe opracowywał naczelnik i były one publikowane z wyprzedzeniem w organie prasowym organizacji, rozsyłano je też do poszczególnych okręgów na tyle wcześniej, by każdy mógł się z nimi zapoznać i odpowiednio przygotować.

Program ćwiczeń i zawodów zlotowych zazwyczaj zawierał instrukcje dotyczące: uroczystego pochodu przez miasto, ćwiczeń wolnych (odpowiednio dla druhów i drухen oraz ćwiczenia popisowe dla poszczególnych gniazd i okręgów), zawodów lekkoatletycznych i gimnastycznych. Obejmował także część towarzyską w postaci bankietów, przyjęć służących wzajemnemu poznaniu się uczestników itp.

Złoty i publiczne pokazy miały na celu zaprezentowanie osiągniętych efektów, uzyskanych dzięki zajęciom prowadzonym przez sokolstwo. Była to nie tylko zachęta, by wstąpić w szeregi organizacji, żywa reklama, ale traktowano to również jako egzamin ze sprawności fizycznej, wpływający wolę działania i postawę moralną młodzieży i dzieci. Przy okazji, złoty i pokazy były też okazją do prowadzenia zbiórki funduszy na kontynuację działalności.

Sportowa mobilizacja sokolstwa sprzyjała integracji gniazd z różnych części USA, podobnie jak to się działo na ziemiach polskich pod zaborami. Zjednoczeniu służyły też zloty o charakterze międzynarodowym, pokazujące związki „czwartej dzielnicy” z Macierzą.

Złoty walne (na przemian z okręgowymi) odbywały się przy okazji zjazdów, z różnymi interwałami: co dwa, trzy i cztery lata. Do 1936 r. złoty organizowano równolegle do trwających obrad zjazdowych, później zdecydowano się na to, by miały miejsce tuż przed zjazdem tak, by uczestnicy zawodów mogli brać udział we wszystkich wydarzeniach.

Pierwszy zlot odbył się w 1896 r. w Chicago podczas II Zjazdu Związku Sokołów Polskich w Ameryce. Pokazy gimnastyczne sokołów pod kierownictwem naczelnika Andrzeja Osińskiego – chłopców prowadzonych przez Juliusza Śmietankę i dziewcząt przygotowanych przez Stefanię Chmielińską – przyciągnęły wówczas uwagę publiczności. Były to zarówno ćwiczenia wolne w parku, jak i ćwiczenia na przyrządach w hali. Kolejny zlot, zwołany rok później w South Bend, przyniósł rozszerzenie dyscyplin oraz wprowadzenie zawodów, w których można było wygrać medale oraz puchary.

W historii amerykańskiego „Sokoła” szczególnie zapisały się dwa zloty – oba zgromadziły wielu uczestników. Pierwszy to zlot bojowy zorganizowany we wrześniu 1914 r. w formie manewrów wojskowych, drugi odbył się w 1933 r. w Chicago – na stadionie Soldier Field ćwiczyło wówczas ok. 3000 druhów.

### **Źródła wiedzy, komunikacja i edukacja**

Początkowo amerykańscy działacze „Sokoła” ogłaszali swoje artykuły na łamach lokalnej prasy (np. „Zgoda”, „Dziennik Chicagoski”, „Dziennik Narodowy”). Gdy polskie sokolstwo ukonstytuowało swoją działalność, pomyślano o powołaniu własnego organu prasowego. Stało się tak już w 1896 r., kiedy w Chicago ukazał się pierwszy numer „Sokoła”, wydawany przez kolejne dziewięć lat. W styczniu 1908 r. w Chicago opublikowano pierwszy numer miesięcznika „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” pod redakcją Stanisława Osady – jako efekt postulatów wnoszonych przez naczelnika Jana Wutkowskiego podczas VIII Zjazdu w



Detroit. Według założeń miało to być pismo fachowe, poświęcone gimnastyce, sprawom wychowawczym i raportom z poszczególnych gniazd. Kwestie organizacyjne były poruszane w „Zgodzie”. Z kolei w 1909 r. w Nowym Jorku powstał „Sokół Polski”, od 1913 r. siedziba czasopisma mieściła się w Pittsburghu. Nie tylko upowszechniano w nim treści związane z ćwiczeniami, gdyż stał się on również platformą służącą wymianie bieżących informacji o działalności poszczególnych gniazd, okręgów czy Biura Naczelnika Sokolstwa. Teksty dotyczące kultury fizycznej umieszczano w „Dziale Technicznym”<sup>7</sup>. Od listopada 1910 r. dołączono do tego działu „Teorię Gimnastyki”. Opracowywał ją Zygmunt Pałasiński – członek „Sokoła” warszawskiego i krakowskiego, który po emigracji do USA włączył się w struktury nowojorskie, co miało być wsparciem merytorycznym dla instruktorów. Wszystkie opublikowane w tej rubryce artykuły ogłoszono w 1911 r. w formie osobnej broszury. W październiku 1916 r. ukazał się pierwszy numer „Przewodnika Technicznego”, dodatku do „Sokoła Polskiego”<sup>8</sup>.

Z czasem zaczęto przygotowywać publikacje wydawane nakładem Sokolstwa Polskiego w Ameryce dotyczące metodyki ćwiczeń opracowywane przez Komisję Techniczną Sokolstwa lub poszczególnych działaczy, przede wszystkim naczelników. Duże zasługi na tym polu miał Gustaw Pieprzny. W 1927 r. wydał *Zbiór regulaminów i przepisów lekkoatletycznych i gimnastycznych dla drużyn Sokolstwa Polskiego w Ameryce*<sup>9</sup>, w którym zebrał wszystkie informacje niezbędne dla pracy naczelników. Wzorował się tu na przepisach Amateur Athletic Union (Amatorska Unia Atletyczna), do której to organizacji Sokolstwo Polskie w Ameryce przystąpiło w 1931 r. Pieprzny był autorem wielu publikacji i broszur przeznaczonych głównie do użytku wewnątrz organizacji i wydawane jej nakładem, takie jak np.: *Podręcznik musztry sokolej* (1927), *Zbiór gier i zabaw dla dziewcząt i młodzieży sokolej Sokolstwa Polskiego* (1937), *Sokoli śpiewnik z melodiami* (1939), *Gimnastyka sokoląt* (1943) czy konkretne zestawy ćwiczeń na zloty okręgowe. W 1927 r. Pieprzny opracował ćwiczenia wspólne dla sokołów i sokolic w takt muzyki do *Roty* Marii Konopnickiej z myślą o ich zaprezentowaniu podczas Wszechsłowiańskiego Zlotu Sokolstwa zorganizowanego przy okazji Powszechnej Wystawy

---

<sup>7</sup> „Z bieżącym numerem rozpoczynamy prowadzić systematyczny dział techniczny z obrazowo-uplastycznionymi ćwiczeniami na wszystkich przyrządach – jako też prowadzenie toku lekcyjnego systemem szwedzkim” – *Dział Techniczny*, „Sokół Polski” 1910, nr 9, s. 5.

<sup>8</sup> „»Przewodnik Techniczny« ma zawierać artykuły ściśle fachowe, poświęcone sprawom wychowania fizycznego, wojskowości i skautingu. Dla wygody czytelników podzieliśmy „Przewodnik” na działy, jak następuje: gimnastyczny, wojskowy, skautowy, sanitarny i dział dla sokolic” – F. Dziób, *Od redakcji*, „Przewodnik Techniczny” 1916, nr 1, s. 2 (dodatek do: „Sokół Polski” 1916, nr 42).

<sup>9</sup> *Zbiór regulaminów i przepisów lekkoatletycznych i gimnastycznych dla drużyn Sokolstwa Polskiego w Ameryce*, oprac. G. Pieprzny, Pittsburgh 1927.

Krajowej w Poznaniu w 1929 r. Program wspomnianych ćwiczeń zatytułowanych *Nie rzucim ziemi* od tej pory realizowano podczas wszystkich zlotów sokolstwa.

Symptomatyczne jest to, że w trakcie XXVI Walnego Zjazdu w Buffalo w 1956 r. Pieprzny poinformował zebranych podczas składania sprawozdania ze swojej pracy, że: „Dla ułatwienia w prowadzeniu i nauczaniu ćwiczeń ogólnosokolich postanowiłem po raz pierwszy zastosować opis ćwiczeń zlotowych w obu językach. Sposób ten bardzo wiele ułatwił pouczenie ćwiczących, szczególnie w tych gniazdach, w których naczelnictwo, a także i ćwiczący nie władają ani mówią po polsku. Wskazany jest, ażeby dla ułatwienia i praktycznej strony w nauczaniu ćwiczeń, jako strona pomocnicza, do terminologii i komendy polskiej stosować język angielski”<sup>10</sup>.

Słowa naczelnika oznaczały, że członkowie Sokolstwa Polskiego w Ameryce stopniowo rezygnowali ze posługiwania się językiem polskim na co dzień, co też było związane z tym, że w zdecydowanej większości były to osoby urodzone w Stanach Zjednoczonych.

Należy również wspomnieć o innych osobach, które aktywnie włączyły się w opracowywanie zestawów ćwiczeń i układów gimnastycznych dla członków Sokolstwa Polskiego w Ameryce, byli to: Walter Pawlak (naczelnik w latach 1920–1925), Edward Biestek (naczelnik w latach 1960–1963), Helena Szymański (naczelniczka w latach 1958–1963), Lottie Fik (wieloletnia instruktorka, naczelniczka w latach 1962–1981, zajmowała się tańcami ludowymi) oraz Leona Kozłowska (nauczycielka gimnastyki, wiceprezeska w latach 1976–1984).

„Sokół Polski” jako kwartalnik i organ prasowy Sokolstwa Polskiego w Ameryce pod redakcją Davida J. Motaka nadal ukazuje się w Stanach Zjednoczonych. Miejscem na zamieszczanie wszelkich informacji o PFA jest również strona internetowa oraz *social media* organizacji.

Zloty były traktowane jako egzamin publiczny z tego, jak pracowano w poszczególnych gniazdach i okręgach. Pomiedzy zlotami prowadzono regularne kursy wychowawczo-instruktorskie, ćwiczenia, kluby sportowe, organizowano obozy dla dzieci i młodzieży, wycieczki dla członków ruchu.

Sokolstwo amerykańskie już od początków swojej działalności odczuwało dotkliwy brak kadry instruktorskiej, dlatego też poszczególni członkowie szkolili się pod czujnym okiem czeskich sokołów i niemieckich turnerów, a także instruktorów przysyłanych z ojczyzny. Chcąc dysponować wyszkoloną kadram, związek prowadził regularne kursy nauczycielskie, które miały

---

<sup>10</sup> G. Pieprzny, *Sprawozdanie Naczelnika Sokolstwa*, „Sokół Polski” 1957, nr 1, s. 5.

na celu „rozwijanie i uzupełnienie teoretycznych i praktycznych wiadomości, jako też wprowadzenie jednolitego systemu udzielania gimnastyki we wszystkich gniazdach”<sup>11</sup>. Kursy instruktorskie, za które był odpowiedzialny w głównej mierze naczelnik, odbywały się rokrocznie, przygotowując dziesiątki wykwalifikowanych nauczycieli, o czym dokładnie informowano w sprawozdaniach i na łamach „Sokoła Polskiego”.

Istotne w prowadzonej działalności w zakresie sprawności fizycznej jest to, że nie tylko angażowano w zajęcia dzieci i – co na początku było nowatorskim podejściem – kobiety, lecz także miało świadomość tego, że należy mieć różne podejście do ćwiczeń, uwzględniając płeć i wiek uczestników tak, aby przynosiły pożytek, a nie szkodziły: „Celem gimnastyki i sportu nie jest wyrobienie z kobiet heroin lub zawodniczek ubiegających się o palmę zwycięstwa, lecz wychowanie zdrowych, silnych, zwinnych, wesołych towarzyszek i rozumiejących swe stanowisko obywaterek, a przede wszystkim zdrowych matek!”<sup>12</sup>.

Polskie sokolstwo w USA od początku swojej działalności propagowało organizowanie zajęć gimnastycznych w szkołach w celu wykształcenia karności, sprawności fizycznej i podniesienia zdrowotności wśród dzieci. Uważano, że w odniesieniu do dziatwy ćwiczenia powinny być traktowane jako zabawa dla jak najlepszego rozwoju najmłodszych. Dużą popularnością cieszyły się organizowane od 1928 r. obozy sokolo-harcerskie, minimum jednotygodniowe pobyty dzieci i młodzieży na łonie natury, przez które na przestrzeni lat przeszły tysiące uczestników.

### **„Wyostrzyć szpon” – sprawność fizyczna w dobie militaryzacji**

Na arenie międzynarodowej w pierwszym dziesięcioleciu XX w. zaczęły narastać konflikty zbrojne, co spowodowało, że pojawiła się na horyzoncie szansa na odzyskanie przez Polskę niepodległości. Wśród członków amerykańskiego „Sokoła”<sup>13</sup> rozbudziła się chęć do zaangażowania się w większym stopniu w ruch wyzwolenieczy, a to z kolei sprawiło, że przeniesiono środek ciężkości z ćwiczeń fizycznych jako takich na przygotowanie pod kątem wojskowym: „Sokół to żołnierz, więc i wyszkolenie nasze pod każdym względem nie powinno stać niżej od najinteligentniejszego żołnierza wziętego z najlepszej armii militarne państwa w Europie. [...] Dotąd myśmy uprawiali nasze ćwiczenia, można powiedzieć, jakby tylko dla

---

<sup>11</sup> A.L. Waldo, *op. cit.*, t. II, s. 91.

<sup>12</sup> *Nasza kobieta wobec gimnastyki i sportu*, „Sokół Polski” 1910, nr 16, s. 1.

<sup>13</sup> Zob. T. Lachowicz, *Czyn zbrojny wychodźstwa polskiego w Ameryce 1914–1920. Referat wygłoszony na XXXIX sesji Stałej Konferencji MABPZ – Nowy Jork 2017 r.*, <https://mabpz.org/publikacje-b/czyn-zbrojny-wychodzstwa-polskiego-w-ameryce-1914-1920> (dostęp 12 I 2022 r.).

sportu, prowadzone one były bezładnie, nieplanowo, w każdym razie korzyść przyniosły, gdy od dziś możemy przystąpić do pracy intensywniej, to znaczy do pracy, która nas postawi na tym stanowisku, na jakim powinna stać cała nasza sokoła organizacja”<sup>14</sup>.

Już pod koniec XIX w. amerykańskie sokolstwo wprowadziło zajęcia ze strzelectwa, upatrując w tym szansę na przygotowanie ewentualnej przyszłej kadry wojskowej. W trakcie zjazdu w Carnegie, który odbył się w 1910 r. pojawiły się wyraźniejsze głosy dotyczące zmiany profilu ćwiczeń na takie o charakterze militarnym. Zostało to zrealizowane, kiedy naczelnikiem powołanym podczas zjazdu zjednoczeniowego w Pittsburghu w 1912 r. został uczestnik wojny burskiej Witold Ścibor-Rylski, który w odezwie stwierdził: „[...] uważam zatem za najpierwszy, najważniejszy i święty swój obowiązek – wytężyć wszystkie siły w kierunku organizowania naszych gniazd i okręgów w oddziały wojskowe, obeznane z wszelkimi rodzajami służby polowej. Nie mam zamiaru dokonać tego ze szkodą gimnastyki wychowawczej, pominąć nam jednak trzeba gimnastykę akrobatyczną, mającą tylko chwilowy efekt na widoku, a przyłożyć się przede wszystkim do ćwiczeń wyrabiających sprawność (fizyczną) i karność żołnierską”<sup>15</sup>.

Dwudziestego pierwszego lutego 1913 r. na szóstym posiedzeniu Zarządu ZSP na wniosek Ścibora-Rylskiego powołano organ doradczy i wykonawczy Wydziału – Grono Instruktorskie. W jego skład wchodził naczelnik, jego zastępcy, naczelnicy okręgowi i pięciu powołanych druhow. Ich zadaniem było opracowanie jednolitej i obowiązującej metodyki ćwiczeń, komend, strojów, zajęcie się kursami, kierowanie instruktorów do gniazd i ich lustracja, przeprowadzanie zawodów i zlotów, czyli zadania takie, jakie miało Grono Nauczycielskie, lecz ze zdecydowanym nastawieniem na potrzeby wyszkolenia sokołów pod kątem wojskowym.

Kolejnym krokiem przygotowań była organizacja kursów gimnastyczno-wojskowych mających na celu wykwalifikowanie przyszłej kadry oficerskiej sokolich drużyn bojowych. Podczas każdego zgrupowania kursanci mieli możliwość ćwiczenia musztry, odbycia zajęć z sygnalizacji, gimnastyki, orientacji w terenie, biegów czy marszów. Ponadto mogli wysłuchać wykładów o porządkach i służbie w koszarach, o zasadach i dyscyplinie sokolej, gimnastyce, stosowaniu alfabetu Morse’a, taktyce wojskowej, terenoznawstwie, skautingu oraz broni. Kursy zaczęto organizować już w 1913 r.<sup>16</sup> w poszczególnych okręgach, którą to ideę kontynuowano w latach następnych.

---

<sup>14</sup> *Czy jesteśmy wyszkoleni technicznie*, „Sokół Polski” 1910, nr 10, s. 1.

<sup>15</sup> W. Ścibor-Rylski, *Odezwa Naczelnika*, „Sokół Polski” 1913, nr 1, s. 4.

<sup>16</sup> Odbyło się wówczas 10 takich kursów, podczas których przeszkolono łącznie 359 sokołów z 15 okręgów.

Podczas wrześniowego zjazdu w Buffalo w 1914 r. przed rozpoczęciem zlotu odbyły się ćwiczenia polowe połączone z manewrami, w których wzięło udział ponad 700 osób. W 1915 r. naczelnik Jan Bartmański opublikował w „Sokole Polskim” odezwę, w której podkreślił, że liczy się nie polityka, lecz sprawność fizyczna, polecał być przygotowanym na wszystko i nakazywał dalsze prowadzenie ćwiczeń i zajęć z obchodzenia się z karabinem<sup>17</sup>. Ogłoszono również zmiany w Komisji Technicznej dotyczące podziału obowiązków: od tej pory za sprawy wojskowe odpowiadał naczelnik Bartmański, za gimnastykę podnaczelnik Stanisław Z. Nadolski, za sokolice – podnaczelniczka Maria Grosser, a za skauting podnaczelnik Zygmunt Myjak.

Neutralność Stanów Zjednoczonych sprawiła, że zaczęto szukać innych możliwości na formowanie profesjonalnie wyszkolonych oddziałów sokolich, utrzymując przy tym stałą gotowość bojową poprzez prowadzenie ćwiczeń i wykładów z zakresu wojskowości. Organizowano też wiece agitacyjne i zbierano datki na Fundusz Kościuszkowski. Szansy na zorganizowanie polskiego wojska upatrywano w nawiązaniu umowy z Kanadą. Zaowocowało to szkoleniem sokołów pod auspicjami Canadian Officers' Training Corps (Kanadyjskiej Szkoły Oficerskiej), a następnie zorganizowaniem „obozu Kościuszko” w Niagara-on-the-Lake<sup>18</sup> prowadzącym regularne kursy podoficerskie i oficerskie dla przyszłej Armii Polskiej.

Zmiana profilu aktywności fizycznych podejmowanych przez Związek Sokołów Polskich w Ameryce z gimnastyki na przygotowanie wojskowe przyniosła wymierny efekt w postaci odpowiedniego wyszkolenia i czynnego zaangażowania się sokołów na frontach I wojny światowej. Z sokolich struktur wywodziło się ok. 6000 ochotników, którzy trafili do Błękitnej Armii. Należy w tym miejscu wspomnieć, że w związku z tym, iż większość instruktorów i naczelników wywodzących się ze Związku Sokołów Polskich zaciągnęła się w szeregi czy to polskiej, czy amerykańskiej armii w trakcie wojny, to w prawie żadnym gnieździe nie prowadzono zajęć gimnastycznych. Sytuacja ta okazała się nie lada wyzwaniem, ale zdawano sobie sprawę, że był to „dowód prawdziwego poświęcenia Sokolstwa dla sprawy niepodległości Polski”<sup>19</sup>.

### **Rzeczywistość po Wielkiej Wojnie**

---

<sup>17</sup> Zob. A.L. Waldo, *Sokolstwo przednia straż narodu: dzieje idei i organizacji w Ameryce*, t. IV, Pittsburgh 1974, s. 258.

<sup>18</sup> Zob. Z. Zalewski, *Obóz szkoleniowy Armii Polskiej w Niagara-on-the-Lake, 1917–1919*, „Studia Polonijne” 2021, t. 42, s. 407–437.

<sup>19</sup> A.L. Waldo, *Sokolstwo przednia straż narodu: dzieje idei i organizacji w Ameryce*, t. V, Pittsburgh 1984, s. 76.

Nowo powołany naczelnik ZSP w Ameryce Franciszek Gnutkiewicz niedługo po odzyskaniu przez Polskę niepodległości nawoływał na łamach „Sokoła Polskiego”: „Obowiązkiem nas wszystkich jest dźwigać z powrotem ćwiczenia gimnastyczno-wychowawcze, organizować zastępy dziatwy, tak męskiej, jak i żeńskiej, werbować jak najwięcej i jak najlepszych członków do naszych szeregów [...] i zrzucić z siebie tę ospałość, a wziąć się do roboty więcej intensywniej pod względem technicznym”<sup>20</sup>.

Po zakończeniu frontowych zmagania część żołnierzy podjęła decyzję o osiedleniu się w kraju, część zrezygnowała z członkostwa, wielu walczących poległo i na zawsze pozostali na Starym Kontynencie. Powracający kombataneci założyli w maju 1921 r. nową organizację zrzeszającą byłych hallerczyków – Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej, na czele którego stanął Teofil Starzyński – tam przeniosło się wielu byłych członków „Sokoła”.

Zmniejszająca się liczba członków organizacji oraz zdezaktualizowanie się celów związanych z ideą niepodległościową wymusiły wprowadzenie zmian. Wraz z objęciem stanowiska prezesa przez Romana Abczyńskiego<sup>21</sup> w 1922 r. rozpoczęło się „wrywanie” sokolstwa z marazmu. Wskazano dalsze dążenia skupiające się głównie na gromadzeniu środków finansowych, szkoleniu instruktorów, organizowaniu wypoczynku letniego dla dzieci, nauce języka angielskiego i polskiego. Zdecydowanie przeniesiono środek ciężkości podejmowanych działań z militaryzacji na rzecz sportu, patriotyzmu, kultury i oświaty.

W kwietniu 1925 r. w Detroit odbył się Kongres Wychodźstwa Polskiego, w którym wzięło udział przeszło 1600 delegatów. Polonia amerykańska obrała za cel utworzenie centralnej instytucji sprawującej pieczę nad sprawami wychowania i oświaty polskich emigrantów oraz osób polskiego pochodzenia urodzonymi już na terenie USA, a także znalezienie kompromisowego rozwiązania pomiędzy interesami narodowościowymi a kwestią naturalizacji w „przybranej ojczyźnie”. Do istnienia została powołana Polska Rada Opieki Społecznej w Ameryce (PROSA), która – mimo szumnych zapowiedzi – poniosła klęskę, ponieważ skupiała swoje działania tylko na środowiskach pravicowych, co uderzyło w sam zamiar stworzenia instytucji centralnej. Rezolucja Kongresu stwierdzała, że „całą pracę wychowawczą narodową młodzieży płci obojga od lat ośmiu, oddaje się w ręce Związku Sokołów Polskich”<sup>22</sup>, co nie spotkało się z aprobatą ze strony innych organizacji.

---

<sup>20</sup> F. Gnutkiewicz, *Odezwa do Druhów i Druhen Związku Sok. Polskich*, „Sokół Polski” 1918, nr 47, s. 5.

<sup>21</sup> Zob. R.S. Abczyński, *Pierwsza odezwa nowego prezesa ZSP*, „Sokół Polski” 1922, nr 41, s. 1.

<sup>22</sup> *Rezolucja Sekcji Sokołów, Skautów, Weteranów i Młodzieży – przyjęta na Kongresie Wychodźstwa*, „Sokół Polski” 1925, nr 18, s. 1.

To doprowadziło nie tylko do upadku tej koncepcji, lecz także do zaniku działalności Rady w 1928 r.

Nadal w sokolstwie akcentowano promocję sprawności fizycznej, ale otworzono się przy tym na nowy aspekt działalności – na ubezpieczenia społeczne. Ten pomysł wysunął skarbnik Jan Kałka w grudniu 1924 r., a samą ideę bratniej pomocy już rozpropagowano w innych polonijnych organizacjach. Zgromadzone środki finansowe pochodzące ze sprzedaży ubezpieczeń miały zwiększyć kapitał organizacji, aby mieć możliwość podjęcia działań w sferze wychowania młodzieży na szerszą skalę. W listopadzie 1925 r. podczas Nadzwyczajnego Zjazdu Sokolstwa w Detroit powołano do istnienia Fundusz Zapomogowy – stał się on sygnałem zmian, które już niebawem przybrały na sile.

Ten aspekt działania Sokolstwa Polskiego w Ameryce znalazł swoje odzwierciedlenie w zmianach w konstytucji związku, w której obok „podniesienia dzielności duchowej i fizycznej wśród społeczeństwa polskiego” zapisano też „zabezpieczenie swoich członków na wypadek niezdolności do pracy zawodowej i zaopatrzenie wdów i sierót”<sup>23</sup>. Opracowano także Statut Funduszu określający dokładnie cele, dla których został utworzony: „Ten Fundusz szczerze poparty zapewni nam środki potrzebne na wszelkie nasze poczynania i prace, a tym samym umożliwi nam rozszerzyć zakres sokolej pracy na wychodźstwie”<sup>24</sup>.

Dodatkowo w grudniu 1924 r. na polecenie prezesa Starzyńskiego reaktywowano Fundusz Kościuszkowski, który istniał przed I wojną światową i służył wsparciu militaryzacji Związku Sokołów. Teraz Fundusz miał mieć inne priorytety, skupiające się na propagowaniu aktywności fizycznej wśród członków ZSP, a ponadto: prowadzenie szkoły zawodowej dla instruktorów, organizowanie doraźnych kursów na naczelników i nauczycieli, prowadzenie zajęć sportowych oraz urządzenie wieczorów kulturalno-oświatowych.

Te działania pomogły organizacji wyjść obronną ręką z problemów po wojnie – zwiększyć znacząco liczbę członków, pozyskać fundusze na inwestowanie w rozwój fizyczny, a to wszystko przełożyło się na to, że dwudziestolecie międzywojenne było okresem *prosperity* w Sokolstwie Polskim w Ameryce.

## **Nie tylko gimnastyka – różnorodność sportowa**

---

<sup>23</sup> *Konstytucja Sokolstwa Polskiego w Ameryce*, Pittsburgh 1926, s. 3.

<sup>24</sup> T.A. Starzyński, *Rozkaz Prezesa Sokolstwa Polskiego do gniazd i okręgów*, „Sokół Polski” 1926, nr 26, s. 1.

Mimo ugruntowanej pozycji gimnastyki w „Sokole” z czasem rozszerzono zainteresowania na inne rodzaje aktywności fizycznej, które początkowo kojarzyły się bardziej z rozrywką niż z wychowaniem, zwłaszcza, jeśli mowa o sportach drużynowych. Jednocześnie upowszechniano inne, pozasportowe działalności, ale integrujące społeczność i wpływające pozytywnie na podtrzymywanie więzi z ojczyzną. Były to chóry, koła śpiewacze, orkiestry, zespoły tańców ludowych itp. Organizowano też koncerty, spektakle, wieczornice, pogadanki literackie, lekcje języka polskiego, prowadzono biblioteki, celebrowano rocznice narodowe (zarówno polskie, jak i amerykańskie). To wszystko działało na rzecz pobudzenia tożsamości narodowej, obycia z kulturą i tradycją, a przy okazji występami uświetniano wspólne spotkania.

Praktycznie od początku członkowie „Sokoła” nie tylko mieli możliwość uczenia się podstaw gimnastyki, ale uprawiano także inne dyscypliny<sup>25</sup>: szermierkę, pływanie, łyżwiarstwo, boks, zapasy, jazdę konną czy strzelectwo – w zależności od możliwości poszczególnych gniazd pod względem wyposażenia i kadry. Obok gimnastyki niemal od razu dużą wagę przykładano do lekkoatletyki. Otwarcie się na inne sporty, zwłaszcza na tę ostatnią dyscyplinę, było związane z narodzeniem się nowożytnego ruchu olimpijskiego. Pierwsze igrzyska odbyły się w 1896 r. w Atenach. Wówczas to wśród konkurencji wyłoniły się te, które trenowali członkowie „Sokoła” – oprócz gimnastyki czy kolarstwa zdobywała uznanie lekkoatletyka wraz z: biegami, skokiem wzwyż, skokiem w dal, skokiem o tyczce, pchnięciu kulą, rzutem dyskiem oraz trójskokiem<sup>26</sup>.

Na igrzyskach w Sztokholmie pojawił się pięciobój – dyscyplina sportowa opracowana przez Pierre’a de Coubertina, twórcę nowożytnego ruchu olimpijskiego obejmująca: strzelanie z pistoletu, pływanie, szermierkę, jeździectwo oraz bieg przełajowy. Sokolstwo amerykańskie szybko dało swoją odpowiedź i podczas IX Zlotu w Buffalo w 1914 r. zorganizowano ośmiobój („oktatlon”): bieg na sto jardów, skok wzwyż, skok w dal, pchnięcie kulą, rzut dyskiem, ćwiczenia na drążku, poręczach i koniu z łękiem – połączono w ten sposób gimnastykę z lekkoatletyką.

Generalnie lekkoatletyka cieszyła się wśród członków ruchu sokolego – nie tylko w USA, ale również w Polsce – olbrzymim zainteresowaniem, o czym mogą świadczyć dwie kwestie: po pierwsze włączenie tych dyscyplin na stałe do programów zlotów, po drugie bardzo dobre wyniki osiągnięte przez zawodniczki wywodzące się z amerykańskiej organizacji.

Sokolstwo interesowało się również innymi sportami, zwłaszcza takimi, które za oceanem zyskiwały na popularności. Przyciągały one bowiem nowe osoby zasilające szeregi

---

<sup>25</sup> Zob. A.L. Waldo, *op. cit.*, t. II, s. 43.

<sup>26</sup> R. Falewicz, *Historia igrzysk olimpijskich*, Poznań 2004, s. 17.



poszczególnych gniazd. Tak było z kolarstwem. Czwartego lipca 1893 r. w Chicago powstało dziewięć gniazdo, które funkcjonowało pod nazwą „Klub Polskich Cyklistów”<sup>27</sup> i organizowało rajdy po mieście, popularyzując tym samym tę dyscyplinę, która znalazła swoich odbiorców nie tylko wśród Polonii, ale w całej Ameryce. Pierwsze oficjalne wyścigi rowerowe na dystansie 9 mil odbyły się w 1897 r. podczas zlotu w South Bend<sup>28</sup>. Kolarstwo cieszyło się powodzeniem z tego względu, że mogli ten sport uprawiać nawet ci, którzy ze względu na wiek lub stan zdrowia nie byli w stanie ćwiczyć wymagającej gimnastyki, a ten typ aktywności miał pozytywny wpływ na ich kondycję. Koło cyklistów przy gnieździe nr 8 w Pittsburghu zorganizował Teofil Starzyński, jedna z najważniejszych osób amerykańskiego sokolstwa. Nawet na IV Zjazd w Buffalo w 1899 r. przybył na rowerze.

Krótką, ale dość intensywną przygodę miała organizacja z popularnym w Polsce szybownictwem – na uwagę zasługuje założony w 1937 r. w Pittsburghu Falcon Glider Club (Sokoli Klub Szybowcowy)<sup>29</sup>.

Z czasem uznanie zdobywały sporty typowo amerykańskie, w które chętnie angażowali się członkowie Sokolstwa Polskiego, zwłaszcza sporty drużynowe. Dodawały one szczytę rywalizacji pomiędzy gniazdami i okręgami, co z czasem przyczyniło się do tworzenia lig i rozgrywania w ich ramach meczów. Były to: koszykówka – pojawiła się po I wojnie światowej, siatkówka – pierwszy ogólnozwiązkowy turniej rozegrano w listopadzie 1958 r., baseball (inaczej: piłka metowa), – który święcił triumfy w latach czterdziestych – i później – dzięki takim gwiazdom, jak Stan Musial, członek „Sokoła” oraz piłka nożna, wobec której zainteresowanie pojawiło się wraz z napływem kolejnych emigrantów z Polski już w latach trzydziestych XX w.<sup>30</sup>

---

<sup>27</sup> Zob. A.L. Waldo, *op. cit.*, t. I, s. 407–408. W Chicago istniał również Klub Polskich Cyklistów założony w październiku 1892 r.: „W zeszłą niedzielę, t[o] j[est] 2 b[ieżącego] m[iesiąca] zebrało się w mieszkaniu p[ana] E[dwina] M. Dyniewicza 38 polskich cyklistów, którzy zorganizowali się w klub pod nazwą »Klub Polskich Cyklistów« w Chicago, Ill[inois], zarazem wybrano zarząd następujący: E[dwin] M. Dyniewicz – prezes i kas[jer], Roman Heyman – sekretarz, J.A. Gintowt – kapitan” – *Klub polskich cyklistów*, „Telegraf” 1892, nr 105, s. 1.

<sup>28</sup> „Wydział Związku Sokolów Pol[skich], chcąc uświetnić zlot sokolów w South Bend, Ind[iana], postanowił oprócz ćwiczeń sokolskich, urządzić także wyścigi cyklistów. W tym celu polecił komitetowi, wybranemu z łona członków Klubu Polskich Cyklistów w Chicago, opracować odezwę i w ogóle oddał w ręce tegoż wszelkie czynności przygotowawcze” – *Odezwa do sz. członków Związku Sokolów Polskich a zwolenników sportu kołowego*, „Dziennik Chicagoski” 1897, nr 121, s. 1.

<sup>29</sup> Więcej na ten temat zob. J. Staroń, *Sokoli Klub Szybowcowy* – „*W zdrowym ciele, zdrowy duch*”, Przystanek Historia, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/92050,Sokoli-Klub-Szybowcowy-W-zdrowym-ciele-zdrowy-duch.html> (dostęp 25 V 2022 r.).

<sup>30</sup> „Nieraz zadawałem sobie to pytanie – dlaczego właściwie piłka nożna stała się sportem tak popularnym, ściągającym na boiska setki i tysiące widzów. Przecież mamy wiele innych gałęzi sportów, które odznaczają się nie mniejszymi walorami niż piłka nożna, a jednak... pod względem liczebności osób uprawiających sport przypadnie piłce nożnej” – N., *Piłka nożna (Soccer Football)*, „Sokół Polski” 1934, nr 36, s. 2.

Sokolstwo Polskie w Ameryce starało się aktywizować wszystkich swoich członków, nie jak inne organizacje, które skupiały się na dzieciach i młodzieży. Stąd też wprowadzano popularne dyscypliny, które nie wymagały aż takiej sprawności fizycznej i mogły być uprawiane przez starszych członków gniazd. Były to kręglarstwo, golf i bilard.

Inauguracyjny turniej gry w kręgle – Pierwszy Turniej Kręglarski Sokolstwa Polskiego (National Bowling Tournament) – rozegrano już 28 lutego 1937 r. w Auburn<sup>31</sup> na mocy przyjętej rok wcześniej uchwały Walnego Zjazdu w New Haven. Zgłosiło się 7 męskich drużyn, zwycięzcą zawodów został Piotr Orzeł z gniazda nr 52 w Rochester. Stało się to impulsem do utworzenia Ligi Kręglarskiej Sokolstwa. Z roku na rok zwiększała się liczba drużyn biorących udział w turnieju. Od 1940 r. w kręglarskie szranki stanęły również kobiety, a w 2005 r. pojawiły się drużyny mieszane. Do 2019 r. rozegrano 81 takich rozgrywek.

Początki historii golfa w Stanach Zjednoczonych sięgają już XVII w., jednak o prawdziwej popularności tej dyscypliny można mówić w kontekście trzech pierwszych dekad XX w., choć w okresie wielkiego kryzysu nastąpił jej spadek. Po II wojnie światowej golf znów zaczął zyskiwać na popularności, co znalazło swoje odbicie także w środowisku Sokolstwa Polskiego w Ameryce. Zaczęto rozgrywać turnieje, najpierw okręgowe, a w sierpniu 1969 r. w Rochester odbył się – po wcześniejszych ustaleniach podczas XXIX Zjazdu w New Haven – Pierwszy Turniej Golfowy Sokolstwa (National Golf Tournament). Zawody okazały się sukcesem, konkurowało ze sobą 57 golfistów, a sam turniej stał się rocznie imprezą organizowaną w sierpniu. Do tej pory, tj. do 2021 r., rozegrano 52 edycje, a rekordową liczbę uczestników – 248 – zgromadzono w 1994 r. w Batavii w stanie Nowy Jork.

### **O palmę pierwszeństwa – sokole olimpiady**

Podczas zjazdu w New Haven w 1936 r., na fali zainteresowania aktywnością fizyczną, wywołanego sukcesami w lekkoatletyce Stanisławy Walasiewicz, oraz dzięki intensywnej pracy naczelnika Gustawa Pieprznego, podjęto decyzję, aby co cztery lata – pomiędzy zlotami – organizować sokole olimpiady. Inauguracyjna impreza została ogłoszona również w związku ze złotym jubileuszem Sokolstwa Polskiego w Ameryce.

Protectorat nad tym przedsięwzięciem objęli oraz w uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz RP i USA, urzędnicy i działacze polonijni: hr. Jerzy Potocki – ambasador RP, hr. Adam Michał Zamoyski – prezes Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej, dr Karol

---

<sup>31</sup> Zob. *Pierwszy turniej kręglarski należy do przeszłości*, „Sokół Polski” 1937, nr 11, s. 1, 8.

Ripa – konsul generalny RP, Mieczysław S. Szymczak – członek Rady Gubernatorów Systemu Rezerwy Federalnej (Federal Reserve System), George H. Earle – gubernator stanu Pensylwania oraz Cornelius D. Scully – burmistrz Pittsburgha.

Pod egidą Sokolstwa Polskiego w Ameryce wzięły czynny udział w zawodach wszystkie polonijne organizacje bratniej pomocy, które zajmowały się również aktywizowaniem młodzieży: Związek Narodowy Polski, Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie, Związek Polek w Ameryce, Zjednoczenie Polsko-Narodowe w Brooklynie, Stowarzyszenie Synów Polskich w New Jersey, Unia Polska w Ameryce, Federacja Polska w Erie, Zjednoczone Towarzystwa Młodzieży Polskiej „Zmartwychwstanie” w Ameryce, Stowarzyszenie Filaretów oraz Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej. Liczba zaangażowanych osób i instytucji w to przedsięwzięcie świadczyły o tym, jak ważne było to wydarzenie dla Polonii w Stanach Zjednoczonych.

Pierwsza Olimpiada Polska (First Polish Olympic) odbyła się 25–26 czerwca 1938 r. na stadionie uniwersytetu w Pittsburghu, na którym zebrał się „kwiat młodzieży polskiej największych naszych organizacji”<sup>32</sup>. Stalowe Miasto ugościło blisko 600 sportowców.

Zawody rozgrywano w kilku kategoriach: lekkoatletyka dla mężczyzn, kobiet, chłopców i dziewcząt oraz pływanie i skoki do wody dla mężczyzn i kobiet. Wyłoniono również zwycięzców w zawodach drużyn, rozdano czempionaty w lekkoatletyce, gimnastyce oraz ogólny czempionat, który zdobyło Sokolstwo Polskie w Ameryce. Bezkonkurencyjna okazała się Stanisława Walasiewicz, która zajęła pierwsze miejsca w 9 z 10 konkurencji lekkoatletycznych.

Cztery lata później – mimo trwającej wojny – udało się zorganizować Drugie Sokole Igrzyska Sportowe, które odbyły się 4–5 lipca 1942 r. w największym skupisku Polonii w stanie Connecticut, czyli w New Britain. Odzew był zdecydowanie mniejszy. Na apel amerykańskich sokołów po raz kolejny odpowiedziały organizacje bratniej pomocy, jednak w sportowe szranki stanęło niespełna 200 uczestników<sup>33</sup>. Protektorat nad igrzyskami objęli: Robert A. Hurley – gubernator stanu Connecticut, Sylwin Strykacz – konsul generalny RP, George A. Quigley – burmistrz New Britain.

---

<sup>32</sup> *Olimpiada tryumfem całej Polonii. Sokolstwo Polskie zdobywa ogólny szampionat*, „Sokół Polski” 1938, nr 26, s. 1.

<sup>33</sup> Kontrowersyjny był fakt, iż nie pozwolono na udział w igrzyskach żeńskiemu klubowi lekkoatletycznemu ze Stanisławą Walasiewiczówną na czele: „Nie wiem, z jakich przyczyn nie dopuszczono olimpijek do igrzysk – ale musiał być ku temu powód, co ja wierzę, zostanie przez naczelnika wytłumaczone. Być może, że był nawet nacisk ze strony zawodniczek z innych organizacji, które nie życzyły sobie takiej kompetencji, jakie tworzy panna Walasiewiczówna jako gwiazda wszechświatowej sławy” – M. Miłośki, *Dziwne żale olimpijek z Cleveland, O.*, „Sokół Polski” 1942, nr 29, s. 1.

Po II wojnie światowej koncepcja sokolich igrzysk upadła. Mogło być to związane z tym, że po 1945 r. Sokolstwo Polskie w Ameryce – podobnie jak i inne organizacje polonijne – starało się wspomagać ojczyznę w procesie odbudowy ze zniszczeń powstałych na skutek wojny. Zawodnicy wywodzący się z sokolskich struktur mieli jednak możliwość uczestniczenia w zlotach walnych i okręgów i również – coraz częściej – rywalizowali na zawodach w ramach Amateur Athletic Union, podczas których odnosili znaczące sukcesy.

### **Aktywność fizyczna członków Sokolstwa w ostatnich dekadach**

Sokolstwo Polskie w Ameryce dostosowało się do zmian zachodzących w USA po II wojnie światowej. Polonia za oceanem stała się zamożniejsza, życie przeniosło się z centrów miast na przedmieścia, popularnością cieszyły się sporty drużynowe. Skupienie uwagi na byciu przedsiębiorstwem ubezpieczeniowym oferującym polisy na życie, ubezpieczenia zdrowotne, renty, rachunki oszczędnościowe przeznaczone na edukację, pozwoliło przetrwać tej organizacji już 135 lat w Stanach Zjednoczonych.

Jednakże sokoli nadal pamiętają o swoich źródłach i do tej pory organizowane są cyklicznie co cztery lata zloty, turnieje siatkówki, gry w kręgle czy w golfa. Realizowany jest też program nazwany „Let’s Walk”, którego celem jest zaangażowanie ludzi do aktywności fizycznej w postaci spacerowania. W ostatnich dekadach sport pełni bardziej funkcję integrującą niż etap do zawodowstwa czy organizowania zlotów na miarę tych z lat trzydziestych XX w. Członkowie Sokoła znajdują w nim miejsce dla podtrzymania więzi z ojczyzną, kulturą i tradycją swoich przodków, mając przed oczami hasło „w zdrowym ciele zdrowy duch”. Nie zapominają o organizowaniu zlotów. Do 2018 r. odbyło się 37 takich imprez na terenie USA.

### **Osiągnięcia sportowe sokołów i sokolic**

Polskie sokolstwo w Stanach Zjednoczonych, sięgające swoimi korzeniami do lwowskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, ma swoje osiągnięcia na polu aktywności fizycznej. Również w Polsce zawodnicy wywodzący się z sokolich struktur – zwłaszcza w dwudziestoleciu międzywojennym – święcili triumfy na sportowych arenach<sup>34</sup>. Na

---

<sup>34</sup> Zob. E. Małolepszy, *Wychowanie fizyczne i sport w działalności Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce w latach 1919–1939 (zarys problematyki)*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogiki w Częstochowie. Kultura Fizyczna” 1998, z. 2, s. 35–48.

przestrzeni ponadwiekowego istnienia sokolego ruchu za oceanem pojawiło się kilka nazwisk, które zapisały się w historii sportu:

Stanley Ketchel, właśc. Stanisław Kiecal (1886–1910)<sup>35</sup>, legendarny bokser, nazywany „The Michigan Assassin”, czyli „Zabójca z Michigan”, syn polskich emigrantów. Należał do gniazda nr 23 w Grand Rapids, od 1901 r. mieszkał w Detroit, gdzie trenował boks u Adama Osińskiego. Dwukrotny mistrz świata w zawodowym boksie w wadze średniej, stoczył 62 walki, wygrał 49, z czego 46 przez nokaut. W 1954 r. wprowadzono go do Boxing Hall of Fame, a w 1990 r. do International Boxing Hall of Fame.

Józef Andrzejewski – urodzony 10 grudnia 1893 r., zapaśnik z gniazda nr 2 z Chicago. W szeregi Związku Sokołów Polskich w Ameryce wstąpił w styczniu 1911 r. Zdobywca licznych medali i pucharów złotych, w 1932 r. odznaczony Krzyżem Legii Honorowej Sokolstwa Polskiego.

Joe Dettloff – urodzony 13 listopada 1909 r., w Sokolstwie Polskim w Ameryce od 15 kwietnia 1926 r., najpierw w gnieździe nr 37, następnie w gnieździe nr 866; gimnastyk.

Ed Zywoციenski – mistrz w podnoszeniu ciężarów w latach pięćdziesiątych XX w.

Teddy Yarosz, właśc. Tadeusz Jarosz (1910–1974), bokser polskiego pochodzenia, mistrz świata w wadze średniej w 1934 r. W trakcie trwającej 13 lat kariery zawodowej stoczył 128 walk, z czego wygrał 106. W 2005 r. wprowadzony do National Polish-American Sports Hall of Fame, w 2006 r. do International Boxing Hall of Fame. Uonorowany dożywotnim członkostwem Sokolstwa Polskiego w Ameryce 15 listopada 1934 r.<sup>36</sup>

Stella Walsh-Olson, właśc. Stanisława Walasiewicz (1911–1980), światowej sławy polska lekkoatletka i działaczka polonijna. Była czternastokrotną rekordzistką świata, czterokrotną medalistką Mistrzostw Europy, 24 razy zdobyła mistrzostwo Polski, pobiła 46 rekordów Polski. Zdobywczyni złotego medalu w biegu na 100 m podczas igrzysk olimpijskich w Los Angeles w 1932 r. oraz srebrnego medalu w tej samej konkurencji podczas igrzysk w Berlinie cztery lata później. Była jedną z najbardziej znanych sokolic, całe życie związana z sokolstwem, w szeregi którego wstąpiła w wieku 14 lat do gniazda nr 141 w Cleveland (numer członkostwa 103267). W 1936 r. uhonorowano ją wieczystym członkostwem organizacji<sup>37</sup>.

Wielokrotnie występowała w barwach Sokolstwa Polskiego w Ameryce, a w 1938 r., powołała do istnienia w Cleveland Klub Polskich Olimpijek (Polish Olympic Women's

---

<sup>35</sup> Zob. A.L. Waldo, *Sokolstwo przednia straż narodu: dzieje idei i organizacji w Ameryce*, t. III, Pittsburgh 1972, s. 345–349.

<sup>36</sup> *Szampion Tadeusz Jarosz dożywotnim członkiem Sokolstwa Polskiego w Ameryce*, „Sokół Polski” 1934, nr 47, s. 1.

<sup>37</sup> *Walasiewiczówna wieczystą członkinią Sokolstwa*, „Sokół Polski” 1936, nr 26, s. 1, 3.

Athletic Club)<sup>38</sup>. Do Klubu należały znane w tym czasie atletki: Jean Wtulik, Clara Barcikowska, Helen Kosicki, Tilia Schlachet (Szlachet), Jean Walraven, Rita Corrigan, Bessie Leick i inne. Rok wcześniej Walasiewicz zainicjowała i współzałożyła Polską Ligę Sportową<sup>39</sup>, zrzeszającą polonijne organizacje sportowe. Do Zarządu Ligi powołano: E. Siedleckiego jako prezesa, S. Walasiewiczównę jako wiceprezeskę i M. Kozłowską jako sekretarza.

Róża Przybylska (Rose Przybylski) z d. Siedlecka (1911–2001), lekkoatletka polskiego pochodzenia, członkini Sokolstwa Polskiego w Ameryce od 23 sierpnia 1932 r. (gniazdo nr 141, numer członkostwa 114320). Zajęła szóste miejsce w pchnięciu kulą w zawodach Amateur Athletic Union w 1946 r.; członkini Klubu Polskich Olimpijek w Cleveland.

Frances Theresa Kaszubski z d. Sobczak (1916–2010), amerykańska lekkoatletka polskiego pochodzenia, od 22 stycznia 1932 r. członkini Sokolstwa Polskiego w Ameryce (numer zapisu 113358), a także członkini Klubu Polskich Olimpijek w Cleveland. Siedmiokrotna mistrzyni USA w rzucie dyskiem (1943, 1945, 1947–1951), czterokrotna mistrzyni USA w pchnięciu kulą (1943, 1945, 1948, 1950) i dwukrotna mistrzyni halowa (1948, 1951). Zdobywczyni brązowego medalu w rzucie dyskiem na Igrzyskach Panamerykańskich w 1951 r. Grała również w koszykówkę. Od końca lat pięćdziesiątych XX w. kierowała zespołem lekkoatletycznym kadry USA, którego zawodniczki zdobywały liczne medale. W 1955 r. Kaszubski i Walasiewicz znalazły się w gronie 7 zawodniczek, które trafiły do Galerii Sław Helms Athletic Foundation w Los Angeles. Również obie atletki w 1976 r. zostały wpisane do Wielkiej Galerii Sław Sportu w Cleveland (Greater Cleveland Sports Hall of Fame).

Eleanor R. Repinski (1916–1991), atletka polskiego pochodzenia, członkini Sokolstwa Polskiego w Ameryce. Brała udział w mistrzostwach USA, podczas których zajęła: 5. miejsce w pchnięciu kulą (1944), 5. miejsce w rzucie oszczepem (1948) oraz 6. miejsce w pięcioboju (1951).

Stan Musial, właśc. Stanisław Franciszek Musiał, znany jako „Stan the Man” (1920–2013), jeden z najbardziej znanych i utytułowanych baseballistów wszech czasów, zawodnik St. Louis Cardinals w National League na pozycji pierwszobazowego i zapolowego przez 22 sezony.

---

<sup>38</sup> „W Cleveland, gdzie mieszkam, założyłam Klub Polskich Olimpijek, które trenują pod moim kierownictwem. Nie ograniczamy się jednak do koszykówki, w której jesteśmy mistrzyniami Ameryki. Wśród 40 członkiń naszego klubu nie brak mistrzyń w wielu dziedzinach lekkiej atletyki. Polki godnie rywalizują z Amerykankami, a częstokroć nad nimi górują talentem i ambicją sportową” – J. G-cki, *Jak zostałam najszybszą kobietą świata. Walasiewiczówna o sobie i swej pracy w Ameryce*, „Polska Zbrojna” 1938, nr 239, s. 4.

<sup>39</sup> *Walasiewiczówna organizuje życie sportowe w Ameryce*, „Czas” 1937, nr 16, s. 14.

Wanda Wejzgrowicz (1933–2020), amerykańska lekkoatletka polskiego pochodzenia. Zdobywczyni brązowego medalu w pchnięciu kulą na III Igrzyskach Panamerykańskich w Chicago w 1959 r., uzyskała także kwalifikację olimpijską w tej dyscyplinie, ale nie pojechała na igrzyska. Mistrzyni USA w ramach Amateur Athletic Union w pchnięciu kulą w 1955 r. (w rzucie dyskiem zajęła 4. lokatę) oraz zdobywczyni 3. miejsca na tych zawodach w 1958 i 1959 r. W późniejszych latach brała udział w licznych zawodach kręglarskich. Wieloletnia członkini Sokolstwa Polskiego w Ameryce, naczelniczka w gnieździe nr 45 w St. Louis. Uhonorowano ją Krzyżem Legii Honorowej Sokolstwa Polskiego.

\*\*\*

Na poczet zasług Sokolstwa Polskiego w Ameryce na pewno trzeba zaliczyć krzewienie idei sprawności fizycznej, zajęcie się wychowaniem dzieci i młodzieży, nie tylko na polu sportowym, lecz także patriotycznym – zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że zainteresowanie „Sokoła” sportem zaczęło się o wiele wcześniej niż popularność siłowni i klubów fitnessu – czy to w Polsce, czy w Stanach Zjednoczonych.

Można także wysnuć wniosek, że sport sam w sobie nie był dla sokolstwa amerykańskiego celem a drogą. Drogą, która prowadziła do różnie określanych – w zależności od czasów – efektów: najpierw sprawność miała być filarem moralności, do tego dołączono spajanie środowiska polonijnego za oceanem, nieustannie pamiętano o zniewolonej ojczyźnie, o podtrzymywaniu tradycji, nauce języka polskiego, a po zakończeniu Wielkiej Wojny skupiono się na zabezpieczeniu członków organizacji pod względem finansowym oraz otoczeniu opieką pokoleń urodzonych już na amerykańskiej ziemi, znających ojczyznę przodków z opowiadań, a z którą lepiej mogli się zaznajomić dzięki spotkaniom z innymi sokołami. Sport jednak pozostał i cały czas, do dzisiaj, pełni funkcję integracyjną i – rzecz jasna – zdrowotną. Zasługi Sokolstwa Polskiego w Ameryce są na tym polu nie do przecenienia.